

K r a k ó w

Polské ó se vyslovuje jako u, takže Krakuv. Krówka, vyslov kruvka, znamená kravička (ale kráva se řekne krowa a vyslovuje se tak, jak se píše). Kupodivu tam krůvky nebyly na každém rohu, ani ty čtyřnohé, ani ty v cukrárnách. Máme holt jako Češi o Polácích zkreslené představy.

Kraków je na pomezí Slezska a Haliče. Nikdo neví, jak by se ty regiony měly definovat, vymezit, charakterizovat. To je obecný problém, a nejen zdejší – rozmazané identity. Na tváři města je výrazná ta severoněmecká gotika – Backstein, červená pálená cihla. Táhne se to jako mor po horních částech Evropy, Pobaltí, dokonce až k nám na Ostravsko. Ale v Krakově ji doplňuje opožděná italská renaissance a lehký nános baroka, menší než třeba v Olomouci. Na historických stavbách, v jejich stylu a vkusu, je nepatrně znát i dotek východu, myslím toho východu, který si spojujeme s pravoslavím, Ukrajinou, Ruskem, nebo možná Haličí. Novější stavby – a hlavně pomníky – jsou občas trochu patetické, expresivně emocionální. Taky jsme tím trpěli, za první republiky. Naštěstí nás to brzy přešlo.

Klasické historické a kulturní pamětihodnosti jsem se předem rozhodnul tentokrát pominout. Něco jsem viděl před třiceti lety, něco před dvaceti lety. Teď si chci užít město bez předem daných tras a cílů. Vidět jinak než turista. Obvykle ve městech zkoumám originální kavárničky – a hřbitovy. Na hřbitovy v Krakově nedošlo. Příště...



Jak příznačné, jak přízračné...!

Lejzrový Ježíš se taky šíří jako mor, z Polska do všech katolických kostelů po světě.

Obracím oči vzhůru se slovy – Ježíši Kriste!



Fasády. Městská šed'. To mě zajímá. Odvrácené tváře.



Fasády. Staré a nové. Kontrasty.
A vždy uprostřed všeho – Žabka.
Naštěstí je to dobře. Kotva a útočiště. Oáza starého
normálního světa uprostřed běsnící globalizace.



Staré, nové, nejnovější...





To mám rád – když město si žije svým životem.
Jenomže tady už to asi uměle udržují pro turisty...





Ulice Božího těla. Ta je opravdu boží.
Poláci jsou velmi pobožný národ...



Takhle nějak jsem si to představoval.







Nejsem nijak vysazený na židovskou kulturu. Ale nemůžu si pomoci – takřka všechny ty kavárničky podle mého gusta jsou ve staré židovské čtvrti Kazimierz. Židovského na nich vlastně není nic. Já tu cítím ducha staré Vídně.





RESTAURACJA I PIWIARNIA DAWNO TEMU NA KAZIMIERZU

ul. Szeroka 1 w Krakowie

Dawno temu na Kazimierzu... kiedyś oddzielnym miasteczkiem, a teraz dzielnicy Krakowa, żyły obok siebie dwie społeczności: polska i żydowska. Życie obojga narodów różniło się obyczajami, językiem, kulturą i religią. Blisko siebie mieszkali, pracowali, jednak przez wieki jedynymi miejscami, do których uczęszczali, i z których korzystał wspólnie były między innymi: sklepy, sklepy, wozownie... i to właśnie one zbliżały ich, zacierając bariery między nimi.

Restauracja "Dawno temu na Kazimierzu" przenosi nas w tamte czasy. Wchodząc od strony ulicy Miodowej na ulicę Szeroką, która przez wieki była sercem miasta żydowskiego, przywołują wspomnienia czasów okienic, wystaw i szafek, na których jedynie nazwiska informują nas o pochodzeniu właścicieli: Nowak, Holcer, Kac, Weinberg, Rattner, Kohan. Wnętrze sklepów i warsztatów urządzone są tak jak kiedyś, a dzieła je niewidzialnie wyburzone ściany, symbolizujące integrację i płaszczyznę, na której zacierają się granice między narodami, ich kulturą i religią.

Restauracja "Dawno temu na Kazimierzu" to jedyne w swoim rodzaju miejsce, które w taki sposób upamiętnia owe czasy. Oczarowuje i fascynuje swą atmosferą każdego; zarówno tutejszych mieszkańców, jak i turystów z całego świata.

Robin Michael Stern "Aharav Live!"

"Dawno temu na Kazimierzu" zatrzymał się czas, a urzekające wnętrza i doskonała kuchnia charakteryzująca się przysmakami żydowskimi i polskimi, pozwala wyruszyć w sentymentalną podróż do... dawnego Kazimierza.

Książki: Tadeusz Romanowski

W składzie towarów różnych Chajima Kohana

zgrupowane są różnego rodzaju stare przedmioty, które niekiedy zadziwiają swoją funkcją czy przeznaczeniem np. Kofa czy Fajna. Tu obok tajemniczej bramy stoi rzymski piec na którego froncie widnieje postać Dawida.

U krawca Szymona Kaca

możemy podziwiać krawiec spod igły samego mistrza, obejrzyć stara maszynę do szycia i inne przedmioty niezbędne w jego rzemiośle.

W stolarni Benjamina Holcera

można usiąść przy stółkach szlacheckich, popatrzeć na meble przeznaczone do remonitu, narzędzia stolarskie. Na jednej ze ścian zobaczysz portret Mendochaja Gehriga krakowskiego stolara, poety i kompozytora. Okno wystawowe stolarni przy ul. Szerokiej zdobi jedynie mały drewniany kołnierz będący łojem inspirowany do pionoski Janka Dymka "Konik na biegunach" której słowa mówią... Alca szeroka wyszła tu na, na chwilkę przysiadła zdominując...

W sklepie spożywczym Stanisława Nowaka

znajdą się przetworzone oraz inne produkty spożywcze. Nad półkami widnieje portret samego właściciela a obok lady zawieszony jest stary, złocisty krakowski szysz informujący o sprzedaży wędlin.



Secesní kavárna Jama Michalíka z roku 1895 je pro Poláky významná.
Literární bohéma, národní obrození...

Abych nepůsobil moc staromilsky – tak tohle musím pochválit. Přímě na Starém rynku, Pasáž 13. Zdařilá kombinace starého a hypermoderního. Luxusní obchody, lesk drahého zboží – ale podáno, a prodáno, s citem pro tradici.

Takže – navštívil jsem kavárny Camelot, Mleczarnia, Alchemia, Eszweria, Dwie okna, Dawno temu na Kazimierzu, Jama Michalika, do dalších jsem aspoň nakouknul, jen Cytat Café jsem nějak nenašel... O důvod víc přijet znovu.

